

Irena Bellert

Interpretacja tekstów metaforycznych metodą Sherlocka Holmesa : twórcze użycie znaków językowych

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 75/2, 287-311

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

IRENA BELLERT

INTERPRETACJA TEKSTÓW METAFORYCZNYCH
METODĄ SHERLOCKA HOLMESA
TWÓRCZE UŻYCIĘ ZNAKÓW JĘZYKOWYCH

Celem mojego artykułu jest przedstawienie w ogólnym zarysie semantyczno-pragmatycznej interpretacji tekstów metaforycznych w terminach tych ich własności, które z jednej strony odróżniają je od tekstów konwencjonalnych, z drugiej — od tekstów nonsensownych. Rozważę przy tym szereg twierdzeń zawartych w znanych teoriach metafory (twierdzenia te same po części są metaforyczne) i dowodzić będę, iż własności tekstów metaforycznych wymienione w mojej propozycji: a) w sposób adekwatny zdają sprawę z obserwacji empirycznych dotyczących owych tekstów i konstatacji teoretycznych dokonanych przez wielu znanych teoretyków metafory; b) wiążą bezpośrednio interpretację tych tekstów z literalną interpretacją poszczególnych wyrażen wchodzących w ich obręb; c) odpowiadają warunkom koniecznym, jakie są spełniane przez wypowiedzi metaforyczne występujące w tekstach zarówno naukowych, jak i literackich, co sprawia, iż przedłożona tu propozycja stanowić może dogodną ramę dla dalszych badań odnośnie do kwestii, jaka jest *differentia specifica* rozmaitych typów tekstów metaforycznych.

Przez tekst metaforyczny rozumiem zdanie (lub całościowy tekst) nie dające się zinterpretować w sposób literalny (jako że ich interpretacja literalna byłaby nonsensowna bądź niezgodna z zamierzeniami autora), posiadające jednak jakąś interpretację, różną od tej, jaka wynikałaby z prostego zastosowania do jego elementów składowych i ich połączeń

[Irena Bellert — lingwistka polska wykładająca obecnie na Uniwersytecie McGill w Montrealu (poprzednio docent Uniwersytetu Warszawskiego w Zakładzie Lingwistyki Formalnej). Jest autorką m. in. książki *On the Logico-Semantic Structure of Utterances* (Wrocław 1972) oraz szeregu studiów na temat struktury zdania i tekstu.

Przekład według: I. Bellert, *Sherlock Holmes' Interpretation of Metaphorical Texts. Creativity in Language Symbols*. „Poetics Today” 2 (1980/81), nr 1b, s. 25—44.]

konwencjonalnych reguł semantycznych. Etykieta „tekst metaforyczny” przysługuje więc nie tylko tekstom produkowanym przez poetów i literatów, lecz także tym, które wytwarzane są w mowie codziennej i w dyskursie naukowym — wytwarzane przez ludzi, którzy nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, że używają języka poetyckiego bądź metaforycznego. Owa wszechobecność metafory w różnych typach wypowiedzi wynika z ogólnej potrzeby rozszerzenia znanych pojęć lub tworzenia nowych. Nowatorska metafora jest ściśle związana z twórczym charakterem języka — stanowi ona rezultat twórczego użycia języka bądź nieświadomej manipulacji dokonywanej na znakach językowych. Właśnie dlatego, niezależnie od rozmaitych różnic gatunkowych, te same podstawowe właściwości cechować mogą wszystkie teksty metaforyczne.

Na wstępie pragnę się ustosunkować do twierdzeń, jakie znaleźć można w literaturze naukowej związanej z teorią metafory; podzielę je na dwie klasy. 1) twierdzenia służące analizie metafory w terminach ściśle sprecyzowanych pojęć językowych lub logicznych — można je zatem interpretować w sposób dosłowny; 2) twierdzenia same w sobie wymagające interpretacji metaforycznej.

Przykład twierdzeń należących do klasy (1) stanowią sformułowania, które zawierają następujące wyrażenia: „innowacja semantyczna”, „wypowiedź dewiacyjna”, „przeniesienie bądź zmiana znaczenia w zakresie intensji i ekstensji”, „brak znaczenia zgodnie z kryterium pozytywizmu logicznego”, „błąd kategorialny”, „sprzeczność”, „pogwałcenie ograniczeń selekcyjnych”, „skrócone porównanie”, „przeniesienie cech semantycznych”, „rozciągnięcie analogiczne”. W twierdzeniach należących do klasy (2) znajdujemy wyrażenia metaforyczne takie jak: „napiecie zachodzące pomiędzy podmiotem i jego określeniem”, „ślady pozostałe po przemieszczeniu pojęcia”, „prawda symboliczna, mityczna bądź metaforyczna”, „zlanie się sensów pociągające za sobą obrazowość sensu”, „zapożyczenie w obrębie przecinających się myśli”, „współoddziaływanie kontekstów”; przykłady można tu mnożyć w nieskończoność.

Oba rodzaje twierdzeń wydają się równie istotne. Jednakże twierdzenia należące do klasy (1) nie formułują w sposób wyczerpujący warunków koniecznych do odróżnienia tekstów metaforycznych od wszelkich pozostałych. Albo są zbyt ogólne: obejmują zarówno teksty metaforyczne, jak i wyrażenia nonsensowne (np. „pogwałcenie ograniczeń selekcyjnych”, „wypowiedź dewiacyjna”), albo włączają wypadki, gdy ma miejsce wprowadzenie do słownika nowych wyrazów bądź chodzi o powszechnie uznane zmiany znaczenia (np. „innowacja semantyczna”, „rozciągnięcie analogiczne”), albo też są zbyt szczegółowe i pokrywają bardzo wąską klasę wyrażen (np. „skrócone porównanie” — co, ściśle mówiąc, nie stanowi metafory, lecz jest skrótem wyrażenia literalnego mającego interpretację konwencjonalną). Z drugiej strony twierdzenia należące do klasy (2) dają się rozumieć jedynie w sposób intuicyjny

i niejasny. Ponieważ jednak wyrażają one znaczące własności tekstów metaforycznych, mogą służyć jako schemat heurystyczny w procesie wyróżniania i opisywania ogólnych cech tych wypowiedzi przy użyciu ściśle sprecyzowanych pojęć lingwistycznych lub logicznych.

Zanim przejdę do tych spraw, niech wolno mi będzie poczynić parę uwag na temat pewnych właściwości tekstów metaforycznych, które sprawiają, że teksty te wymykają się sformalizowanemu opisowi. Przy wytwarzaniu nowych tekstów metaforycznych przejawia się zawsze pierwiastek twórczy. Terminu „twórczy” używam tu zgodnie z jego bardziej potocznym zastosowaniem i rozumieniem, przeciwstawiającym się znaczeniu teoretycznemu bądź „technicznemu”, jakie terminowi temu: „twórczemu użyciu języka”, nadaje Chomsky, zakładając, iż zdaje z niego sprawę generatywny system reguł składający się ze skończonego zbioru rekursywnych reguł językowych. Zauważmy, że w zakresie zwykłej kompetencji językowej (tej kompetencji, jaka jest przedmiotem zainteresowania teorii lingwistycznych) ludzie różnią się w stopniu niewielkim, podczas gdy zakres zróżnicowania ich kompetencji twórczej (w potocznym tego słowa znaczeniu) jest spory i zależy od indywidualnego talentu. Odnosi się to zarówno do mówiących bądź piszących, jak i do czytelników oraz słuchaczy. Istnieją oczywiście różnice w zakresie kompetencji twórczej pomiędzy mówiącymi i utalentowanymi mówcami bądź pisarzami, różnice zachodzą też między ludźmi w ich zdolności manipulowania znakami językowymi w sposób niekonwencjonalny, twórczy, indywidualny. Różnice zachodzą również, jeśli idzie o kompetencję w zakresie interpretacji tekstów poetyckich bądź metaforycznych; kompetencja ta zależy od szeregu czynników, takich jak wrażliwość, wyobraźnia, rodzaj wykształcenia, zasób wiadomości o świecie i stopień wyćwiczenia, które to czynniki, co wielokrotnie pokreślał Chomsky, mają niewielki wpływ na zwykłą kompetencję językową.

Biorąc pod uwagę powyższe różnice, możemy wysnuć wniosek, że choć jest do zrealizowania gramatyka generatywna, która wyszczególniłaby wszystkie „konwencjonalne”, i jedynie takie, zdania języka, teoretycznie niewykonalna wydaje się gramatyka generatywna, która miałaby wyszczególnić wszystkie zdania, w tym także zdania metaforyczne i jedynie takie zdania. Nie może istnieć żaden odpowiedni algorytm bądź funkcja rekursywna, żadna recepta na twórcze użycie języka — w tym znaczeniu terminu „twórczy”, w jakim jest on tu stosowany.

Nie znaczy to jednak, by nie można było znaleźć warunków koniecznych i wystarczających, które stosowałyby się do zdań metaforycznych wytworzonych przez ludzi. Zachodzi tu analogia wobec teorii formalnych: nie ma i nie może być algorytmu na dowodzenie wszystkich twierdzeń w pewnych językach formalnych (np. w rachunku predykatów pierwszego rzędu), chociaż możliwe jest wyodrębnienie warunków koniecznych i wystarczających do sprawdzenia każdego z twierdzeń, które

zostało przedstawione i dowiedzione przez logika w języku tego typu. Gdy występuje się z ciekawym twierdzeniem i udowadnia je, jest to kwestia talentu bądź kompetencji twórczej, lecz gdy twierdzenie to raz już zostało przez kogoś udowodnione, dowód łatwo może być sprawdzony. To samo odnosi się do hipotez w obrębie teorii empirycznych. Zacytujmy tu Karla Poppera (1968: 32):

mój pogląd na tę sprawę jest następujący: nie ma niczego takiego jak metoda logiczna uzyskiwania nowych idei bądź logiczna rekonstrukcja tego procesu. Pogląd ten można wyrazić, mówiąc, iż każde odkrycie zawiera w sobie pewien „element irracjonalny” bądź „intuicję twórczą” w sensie Bergsonowskim.

A więc możemy znowu powiedzieć, że nie ma recepty na tworzenie nowych teorii, ale że wszelkie teorie przedstawione przez utalentowanych badaczy mogą być sprawdzone w odniesieniu do pewnych wyraźnie określonych warunków. Podobnie w wypadku tekstów metaforycznych możemy przyjąć, że kompetencja twórcza zależy od czyjejs wrażliwości, wyobraźni, intuicji oraz talentu i nie da się ustalić żadnej recepty ogólnej na tworzenie nowych metafor; to jednak nie powinno powstrzymywać nas od dokonywania prób analizy tekstów metaforycznych w nadziei znalezienia w końcu warunków koniecznych, jakie byłyby spełniane przez wszystkie teksty tego typu.

Rozważę obecnie szereg własności, które — jak przypuszczam — stanowią warunki konieczne tekstów metaforycznych. Najpierw jednak zdefiniuję teksty w pełni konwencjonalne, które przeciwstawiam tekstom metaforycznym.

(1) Elementarna jednostka konwencjonalna tekstu jest to najmniej znaczący symbol językowy (w terminologii lingwistycznej — morfem lub słowo, wyrażenie idiomatyczne bądź martwa metafora). Intensja, czyli sens elementarnej jednostki konwencjonalnej (własność, relacja, funkcja, pojęcie jednostkowe bądź ogólne), może być opisana przy użyciu pewnych konwencjonalnych reguł semantycznych języka. Odpowiadająca jej ekstensja, jeśli ma ona zastosowanie, jest to zbiór rzeczy nazywanych przez tę jednostkę, o których ta jednostka może prawdziwie orzekać, do których się ona stosuje.

(2) Złożona jednostka konwencjonalna tekstu jest to symbol językowy należący do kategorii rzeczownika, grupy nominalnej, czasownika, grupy werbalnej bądź grupy przymiotnikowej (lecz nie będący zdaniem), utworzony z elementarnych jednostek konwencjonalnych zgodnie z regułami składniowymi danego języka. Intensja złożonej jednostki konwencjonalnej określona jest poprzez odpowiednie reguły semantyczne stosujące się do poszczególnych intensji jednostek elementarnych i ich połączeń składniowych. Odpowiadająca tej jednostce ekstensja, jeśli ma ona zastosowanie, określana jest w taki sam sposób jak w wypadku jednostek elementarnych.

(3) Zdaniowa jednostka konwencjonalna tekstu jest to symbol języ-

kowy należący do kategorii zdania, utworzony z elementarnych bądź złożonych jednostek języka zgodnie z jego regułami składniowymi. Intensja jednostki zdaniowej (sąd prosty lub złożony, treść propozycjonalna) określana jest przez odpowiednie reguły semantyczne¹, które stosują się do intensji jednostek wchodzących w obręb tego zdania — przy uwzględnieniu ich połączeń składniowych, a także do spójników zdaniowych i związanych z tymi jednostkami kwantyfikatorów (językowych). Ekstensja jednostki zdaniowej nie jest tu definiowana (jak to ma miejsce w logice) jako jej wartość logiczna — prawdziwość. Będzie tu ona utożsamiana ze zbiorem wszelkich możliwych sytuacji (stanów rzeczy), dla których intensja jednostki zdaniowej (tzn. wyrażony przez nią sąd lub zespół sądów) byłaby prawdziwa, do których ta intensja się stosuje.

Przez termin „stan rzeczy” [*state of affairs*] rozumiem pewien możliwy układ przedmiotowy [*arrangement of things*]: właściwości, jakie posiada dana „rzecz” (w najszerszym znaczeniu słowa „rzecz”), relacje zachodzące pomiędzy „rzeczami” oraz właściwości bądź relacje cechujące ludzkie doświadczenie (wrażenia, postrzeżenia bądź uczucia doznawane przez ludzi oraz ich przekonania) itp. Należy zauważyć, że istnieje analogia między ową ekstensją i ekstensją innych jednostek. Zwykle istnieje nieograniczona liczba możliwych rzeczy, które należą do ekstensji określonej jednostki tekstu (takiej np. jak „dom”, „biały dom” lub „mały domek w górach”), podobnie istnieje nieograniczona liczba możliwych sytuacji bądź możliwych stanów rzeczy należących do ekstensji danej jednostki zdaniowej (takiej jak „Mały domek stał w górach”, „Ludzie dokoła mnie byli bardzo smutni”), o których odpowiadająca jej intensja (sąd) może być orzekana zgodnie z prawdą. Ekstensja jednostki tekstu nie będącej zdaniem jest taka sama dla wszystkich egzemplarzy w ramach jednego typu, niezależnie od ich pozycji składniowej. Podobnie ekstensja jednostki zdaniowej jest identyczna dla każdego egzemplarza reprezentującego ten sam typ zdania i jest niezależna od kontekstu. Pojęcie ekstensji różni się jednak od pojęcia referencji i przedmiotu odniesienia, które zależne są od kontekstu i mogą się zmieniać dla różnych egzemplarzy reprezentujących ten sam typ.

(4) Tekst w pełni konwencjonalny jest to jednostka zdaniowa lub ciąg takich jednostek ukształtowany zgodnie z regułami konwencjonalnymi danego typu wypowiedzi, gatunku literackiego bądź stylu itd.

¹ Intensja niektórych zdań (większości zdań mowy potocznej) określana jest nie tylko poprzez reguły semantyczne, lecz nadto przez reguły pragmatyczne; nie tylko przez reguły określające warunki prawdziwości, lecz też reguły warunkujące pomyślność, szczerłość bądź fortunność wypowiedzi. Np. wszystkie zdania performatywne wyrażają postawę wobec odpowiedniego sądu. W niniejszym artykule nie będę rozważać tego typu zdań, jako że ich włączenie znacznie skomplikowałoby opis, nie czyniąc go bardziej odpowiednim dla mojego wyводу.

Intensję tekstu konwencjonalnego, jego treść propozycjonalną, stanowi ciąg sądów wyrażonych przez dany tekst, zmodyfikowanych w rezultacie zastosowania reguł gramatyki tekstu (np. pewne wyrażenia indeksowe, które w izolowanych jednostkach zdaniowych funkcjonują jako zmienne, w tekście uzyskują interpretację określoną, np. on, tu, ten, itp.). Znaczenie językowe tekstu utożsamiać można z klasą konsekwencji jego intensji, czyli zbiorem wniosków, jakie da się wyprowadzić z tej intensji (z treści propozycjonalnej tekstu). Ekstensję tekstu w pełni konwencjonalnego utożsamimy ze zbiorem sytuacji, dla których byłoby prawdziwe językowe znaczenie tekstu, czyli takich sytuacji, do których się ono stosuje.

Obecnie wypowiem parę uwag na temat różnych możliwych odmian ekstensji przysługującej tekstom konwencjonalnym w rozmaitych typach wypowiedzi. Ekstensja tekstu będzie równa zeru, o ile tylko jego intensja lub znaczenie językowe zawierają sądy sprzeczne, tzn. gdy tekst sam w sobie wykazuje sprzeczność. Wypadek ten rozważę później w związku z analizą tekstów metaforycznych. Obecnie zajmę się tekstami wewnątrznie zgodnymi i spójnymi, które jednak mogą się okazać niezgodne z tym, co wiemy na temat świata.

Jeśli tekst zamierzony został przez mówiącego lub piszącego jako zgodny z aktualnym stanem rzeczy, a zgodność ta nie zachodzi, wówczas ów tekst jest fałszywy. Jeśli jednak nie da się przyjąć, by tekst miał się stosować bądź odnosić do pewnego aktualnego stanu rzeczy — gdy zamierzony został jako hipoteza, założenie pewnych faktów sprzecznych ze stanem rzeczywistym bądź (jak to ma miejsce w utworach literackich) jako wypowiedź fikcjonalna itp. — wówczas nie jest on ani prawdziwy, ani fałszywy; lecz nawet w takich wypadkach mówić można, że jego intensja odnosi się do pewnego „świata”, pewnego stanu rzeczy, dającego się wyobrazić, będącego projekcją danej hipotezy bądź domysłu, określonego utworu literackiego, opisu jakiejś wyimaginowanej sytuacji czy też snu itp. Tekst taki zamierzony został jako mający odniesienie do innego stanu rzeczy niż ten, który aktualnie ma miejsce, dlatego też nie może być (w sposób uprawniony) mowy o tym, czy odpowiednie sądy są prawdziwe bądź fałszywe. Innymi słowy, nie ma tu problemu zgodności z aktualnym stanem rzeczy, lecz istnieje problem wewnętrznej zgodności i spójności tego typu tekstu. Nie znaczy to jednak — jeśli poza intensją i znaczeniem językowym tekstu uwzględnić jego pełną interpretację semantyczno-pragmatyczną — byśmy nie mieli do czynienia ze stosunkiem pomiędzy tekstem i światem realnym, lecz problem ten rozważony zostanie później.

Opierając się na mojej wcześniejszej propozycji dotyczącej reprezentacji pełnego znaczenia zdania (Bellert, 1970, 1974 i inne artykuły), pełne semantyczno-pragmatyczne znaczenie tekstu *T* utożsamiać będą

z klasą konsekwencji, jakie można wyprowadzić z treści propozycjonalnej tego tekstu — P_T i odnośnej Wiedzy Podstawowej (klasy sądów należących do podstawowej wiedzy i przekonań [*beliefs*] na temat świata, które to sądy mogą być wykorzystane jako dodatkowe przesłanki). W sposób bardziej formalny:

$$(1) \text{ Pełne } Z_T = {}_{df}\text{Kons} (P_T \cup W_T) - \text{Kons} (W_T - P_T).$$

Pełne znaczenie (pełne semantyczno-pragmatyczne znaczenie) tekstu T utożsamione jest z klasą konsekwencji Kons wyprowadzonych z P_T (treści propozycjonalnej T) i W_T (odnośnej Wiedzy Podstawowej relewantnej dla T), minus klasa konsekwencji wyprowadzonych z teorii-mnożnościowej różnicy klas W_T i P_T ².

Definicja (1) wyraża intuicję, że pełne semantyczno-pragmatyczne znaczenie tekstu obejmuje wszystko to, co możemy wywnioskować z tekstu w terminach wszelkich odnośnych sądów, o których wiemy lub wierzymy, że zachowują prawdziwość w stosunku do świata (włączając to, co wiemy na temat otoczenia kontekstualnego); do znaczenia tekstu nie chcemy jednak włączać tych sądów, które należą do samej Wiedzy Podstawowej, dlatego też do zbioru stanowiącego Pełne Z_T nie jest włączona klasa konsekwencji wyprowadzonych z różnicy pomiędzy W_T i P_T .

Rozważmy jako przykład następujący tekst (złożony z jednego zdania), który oznaczmy symbolem T' :

(2) Królowa Elżbieta odwiedziła Quebec w roku 1977.

Przypuśćmy, że do Wiedzy Podstawowej interpretatora tego tekstu należą sądy wyrażone przez dwa następujące zdania:

(a) W roku 1977 królowa Elżbieta była żoną księcia Filipa.

(b) W roku 1977 Quebec należał do Kanady.

Do zbioru Pełne $Z_{T'}$ należeć będą m. in. dwa sądy wyrażone następującymi zdaniami:

(c) Żona księcia Filipa odwiedziła Quebec w roku 1977,

(d) Królowa Elżbieta była w Kanadzie w roku 1977,

ponieważ oba te sądy należą do zbioru $\text{Kons} (P_{T'} \cup W_{T'})$ żaden zaś z nich nie należy do zbioru $\text{Kons} (W_{T'} - P_{T'})$.

Jeśli zdanie nie wyraża niczego nowego, tj. niczego, o czym byśmy już nie wiedzieli, a więc gdy $P_T \subset W_T$, wówczas $P_T \cup W_T = W_T$. W takim wypadku $\text{Kons} (P_T \cup W_T) = \text{Kons} (W_T)$, zatem:

$$(1) \text{ Pełne } Z_T = {}_{df}\text{Kons} (P_T \cup W_T) - \text{Kons} (W_T - P_T).$$

² W poprzedniej swej propozycji pełną interpretację zdania Z zdefiniowałam niepoprawnie jako klasę konsekwencji wynikających z sądów wyrażonych przez Z i sądów należących do Wiedzy Podstawowej — nie odejmując od nich konsekwencji wyprowadzonych z samej Wiedzy Podstawowej.

Chociaż pełne znaczenie T należy w tym wypadku do klasy sądów już znanych, nie jest ono równe zeru, co widać z formuły (3) ³.

Powszechnie przyjmuje się, że intensja lub znaczenie językowe zdania bądź tekstu są niezależne od ogólnej Wiedzy Podstawowej osób mówiących (przez mówiących rozumiem mówiących i słuchaczy). Uważa się, iż każdy mówiący, który posiada kompetencję językową, zna intensje zdań w danym języku (wie, do jakich stanów rzeczy mogą się one stosować) niezależnie od swej ogólnej wiedzy o świecie. Takie przynajmniej idealizujące założenie przyjmuje większość lingwistów i leksykografów pragnących opisać znaczenie wyrazów i zdań danego języka z punktu widzenia czysto językoznawczego. Nie można wszakże zaprzeczyć, że ludzie posiadający kompetencję językową w zakresie danego języka mogą różnić się i rzeczywiście znacznie się różnią w interpretacji tych samych zdań z ich języka, co spowodowane jest różnicami, jakie zachodzą między nimi w obrębie Wiedzy Podstawowej dotyczącej danego tekstu. Ta ostatnia zmienia się nie tylko od mówiącego do mówiącego, lecz jest też różna u poszczególnych osób w zależności od czasu i miejsca (kontekstu), w jakim usytuowany jest tekst. Zdaje z tego sprawę definicja pełnego semantyczno-pragmatycznego znaczenia tekstu. W przypadku dwu osób A i B , znacznie różniących się posiadaną Wiedzą Podstawową, jest rzeczą całkiem oczywistą, że w pewnych okolicznościach, gdy tekst związany jest z częścią zasobów Wiedzy Podstawowej osoby A , której nie dzieli ona z B , znaczenie owego tekstu może być w pełni zrozumiałe dla A , podczas gdy B może je zrozumieć tylko częściowo lub wręcz opacznie. Owa definicja zdaje również sprawę z faktu, że pełne znaczenie tekstu może być różne w różnym otoczeniu kontekstualnym, ponieważ w obręb Wiedzy Podstawowej wchodzi wiedza na temat kontekstu. Z drugiej strony, tekst należący do danej dziedziny nauki może mieć to samo znaczenie dla wszystkich specjalistów, których wiedza na dany temat będzie taka sama.

Z pojęciem pełnego znaczenia tekstu wiąże się szereg problemów. Po pierwsze, nie wszystkie konsekwencje (których liczba jest nieskoń-

³ Hiż (1976), niezależnie od mojej pierwszej propozycji, określił znaczenie zdania Z jako klasę konsekwencji Z przy uwzględnieniu Wiedzy Podstawowej W , minus klasa konsekwencji wyprowadzonych z Wiedzy Podstawowej. Jego definicja równoważna jest z moją (formuła (1)) — z wyjątkiem wypadku, gdy klasa konsekwencji Z wchodzi w obręb klasy konsekwencji W (wypadek, gdy zdanie wyraża sąd należący do W). W owym wypadku moja definicja zdaje się bardziej adekwatna, jako że zgodnie z propozycją Hiża znaczenie Z byłoby zbiorem pustym, podczas gdy zgodnie z moją definicją nie stanowi ono zbioru pustego. Innymi słowy: zdanie, nie zawierające żadnej nowej informacji w stosunku do tej, która zawarta jest w Wiedzy Podstawowej, może być zapewne potraktowane jako nieinteresujące, lecz nie można go traktować, jakby było zarazem pozbawione znaczenia. Moja pierwsza definicja była mniej adekwatna od definicji Hiża, podczas gdy jego definicja wydaje się mniej adekwatna od mojej w wersji obecnej.

czona) są konieczne, aby w pełni zrozumieć znaczenie tekstu. Jest sprawą interesującą i otwartą, jakie ograniczenia trzeba by nałożyć na owe konsekwencje, by zawęzić ich liczbę do odpowiedniego podzbioru, obejmującego tylko te, które są konieczne i wystarczające do interpretacji tekstu, do utrzymania jego wewnętrznej spójności oraz spójności z kontekstem. W odpowiedzi na to pytanie zaproponowane zostały pewne warunki dla wydzielenia konsekwencji relewantnych dla danego wypadku (Bellert i Weingarten, 1981). Owe ograniczenia zależą mogą również od typu tekstu bądź wypowiedzi. Po drugie, nawet jeśli wydzielimy podklasę konsekwencji relewantnych, nie twierzę, by ktoś, kto w pełni rozumie tekst, faktycznie wyciągał tego typu wnioski; twierzę natomiast, że mówiący może wyciągnąć owe wnioski wynikające z tekstu na podstawie znaczenia językowego (treści propozycjonalnej) tego tekstu i odnośnej Wiedzy Podstawowej. Rozważmy przykład: „Paryż jest stolicą Francji od XII wieku”. Ze zdania tego możemy wnioskować (zakładając podstawową wiedzę w zakresie arytmetyki), że Paryż był stolicą Francji w roku 1335 i w roku 1946, nie był zaś stolicą Francji w roku tysięcznym lub w roku 100 p.n.e. Wszystkie te i tym podobne wnioski są potencjalnie do wykorzystania. Jednakże ludzie wyciągają tylko niektóre spośród możliwych wniosków — gdy są im one potrzebne w ich wywodach albo dla uwyrażenia spójności tekstu, lub też z jakichś innych powodów. Z drugiej strony można dowieść, że każdy, kto nie jest zdolny do wyciągania odpowiednich wniosków, zasługiwałby na zarzut, iż nie jest zdolny w pełni zrozumieć znaczenia danego tekstu. Jest również prawdą, że pewne wnioski wynikające z tekstu, istotne dla jego spójności lub przeprowadzonego wywodu, nie zawsze łatwo nasuwają się komuś, kto w danej chwili interpretuje tekst. Niektórzy ludzie mogą w danym momencie wyciągnąć takie wnioski, jakich inni wyciągnąć nie są w stanie, i to z wielu różnych powodów. Albowiem pomiędzy ludźmi kompetentnymi językowo zachodzą oczywiste różnice w sposobach interpretacji tego samego tekstu, co spowodowane jest nie tylko różnicami w ich Wiedzy Podstawowej, lecz także możliwością zajmowania rozmaitych postaw wobec faktów opisanych w danym tekście. Stąd zdarza się, że pewne wnioski ludzie wyciągają łatwiej, inne pomijają. Co więcej, pewni ludzie łatwiej niż inni kojarzą odpowiednie sądy konieczne do wyciągnięcia odpowiednich wniosków, co dla drugich może nie być oczywiste. Z wszystkich tych czynników można dokładniej zdać sprawę, jeśli definicję pełnego znaczenia tekstu zmodyfikujemy w sposób, który rozważymy niżej.

Istnieje pewien ważny czynnik pozwalający ludziom wyciągać wnioski z tekstu — czynnik, który nie został przedstawiony w definiensie formuły (1), a który trzeba dodatkowo wyróżnić obok tego, co nazwałam odnośną Wiedzą Podstawową. Polega on na możliwości dodawania pewnych przypuszczeń (założeń hipotetycznych) stosownych dla znaczenia

danego zdania (zwykle też koniecznych do interpretacji tekstu); przypuszczenia te zwiększają liczbę przesłanek, z których wyciągane są wnioski. Ten typ interpretacji tekstu, jaki wynika z uwzględnienia dodatkowego zbioru przesłanek, czyli stosownych przypuszczeń, zdefiniowany zostanie jako rozszerzenie definicji pełnego znaczenia tekstu (podanej w formule (1)) i nazwany Interpretacją tekstu metodą Sherlocka Holmesa ($SH I_T$). Wprowadzenie zbioru hipotetycznych przypuszczeń dotyczących tekstu zdaje sprawę z naturalnej dla każdego interpretatora skłonności do snucia domysłów, gdy tylko są one potrzebne, by nadać sens temu, co słyzy się lub czyta, bądź dla zrozumienia tekstu jako spójnej całości w wypadku, gdy brak pewnych ogniw tej spójności. Definicja Interpretacji SH tekstu T (który składać się może również z jednego zdania) przedstawia się następująco:

$$(4) SH I_T = {}_{df}Kons (P_T \cup W_T \cup H_T) - Kons ((W_T \cup H_T) - P_T).$$

Wszystkie użyte w tej definicji symbole interpretowane są w ten sam sposób co w formule (1), H_T zaś reprezentuje zbiór hipotetycznych sądów odnoszących się do T .

Mówiąc zgodnie z intuicją, Interpretacja SH tekstu T utożsamiana jest ze zbiorem wniosków, jakie wyciągnąć można z językowego znaczenia tekstu (tj. z P_T — treści propozycjonalnej T) łącznie z odnośną Wiedzą Podstawową W_T oraz odnośnymi hipotezami H_T . Podobnie jak w definicji pełnego znaczenia tekstu, pewne wnioski zostają tu odjęte — w tym wypadku te, które wynikają jedynie ze zbiorów W_T i H_T oraz nie pokrywają się z wnioskami z P_T .

Ekstensję tekstu również stanowi zbiór stanów rzeczy, o których można prawdziwie orzekać przy użyciu sądów należących do $SH I_T$ — takich stanów, do których się owe sądy stosują. Należy odnotować, że dodanie zbioru H_T zdaje sprawę nie tylko z interpretacji tekstów metaforycznych (którą zajmujemy się niżej), lecz także z interpretacji literalnej. Przy interpretacji tekstów często zakładamy, że pewien sąd p jest prawdziwy (że należy on do H_T), podczas gdy jest on jedynie prawdopodobny, lecz w połączeniu z tekstem daje sensowną całość i umożliwia spójną interpretację. Rozważmy następujący przykład: Przypuśćmy, że usłyszałam, jak mój sąsiad mówił: „Jeśli nie dasz mi świecy, nie będę mógł znaleźć bezpiecznika”. Ów tekst dałby się poprawnie zastosować np. w odniesieniu do takiego stanu rzeczy, gdy zabrakło prądu. W tym wypadku odpowiedni sąd stanowiłby stosowne przypuszczenie hipotetyczne, które w połączeniu ze znaczeniem językowym tekstu i odpowiednią Wiedzą Podstawową (taką np. że „Jeśli zabrakło prądu i jeśli nie jest to pora dzienna, to jest ciemno”), dałoby w rezultacie odpowiednią Interpretację SH tekstu. Związek przyczynowy zachodzący w obrębie tej jednostki zdaniowej pomiędzy zdaniem głównym i podrzędnym interpretowany byłby więc na mocy dodatkowej przesłanki hipotetycznej.

tetycznej; intuicyjnie wydaje się, iż założenie takie jest bardzo prawdopodobne przy rzeczywistej interpretacji tego właśnie przykładu.

Rozważmy obecnie właściwości tekstów metaforycznych, posługując się pojęciami zdefiniowanymi wyżej dla tekstów konwencjonalnych.

(1) Tekst metaforyczny składa się wyłącznie z elementarnych jednostek konwencjonalnych, z których wszystkie mają właściwą im konwencjonalną intensję i (jeśli to znajduje zastosowanie) ekstensję — w przeciwieństwie do jednostek elementarnych występujących w wyrażeniach idiomatycznych, które pozbawione są własnej intensji oraz ekstensji.

(2) Struktura tekstu metaforycznego (tzn. wszelkie relacje pomiędzy tworzącymi go jednostkami językowymi) nie jest w pełni konwencjonalna: przynajmniej niektóre konwencjonalne reguły semantyczne i/lub syntaktyczne i/lub pragmatyczne są w tym tekście pogwałcone.

(3) Pełna literalna Interpretacja *SH* tekstu metaforycznego (tzn. klasa konsekwencji — taka, jaką zdefiniowano w formule (4)), stanowi sprzeczną klasę sądów (zawierającą na pewnym poziomie interpretacji pewne sądy spreczne). Bądź to intensja złożonej jednostki tekstu zawiera w sobie cechy spreczne, bądź intensja jednostki zdaniowej obejmuje spreczne sądy, w pewnych zaś wypadkach, gdy struktura syntaktyczna i semantyczna jest w pełni konwencjonalna (jak to ma miejsce np. w paraboli lub w bajce o zwierzętach), a sama intensja językowa nie zawiera żadnych sądów sprecznych, sprzeczności dają się wyprowadzić na pragmatycznym poziomie interpretacji. Wnioski wynikające z interpretacji literalnej z właściwymi jej ekstensjami, ustalonymi zgodnie z konwencjonalnymi regułami semantycznymi (np. zwierzęta o cechach takich, jakie opisywane są w bajkach), są spreczne z pewnymi wnioskami wynikającymi z sądów hipotetycznych przyjętych dla możliwej zamierzonej interpretacji z odpowiadającymi jej ekstensjami (ludzie obciążeni pewnymi wadami). Powstaje tu sprzeczność, gdyż tylko niektóre cechy opisywanych zwierząt zachowują prawdziwość w odniesieniu do ludzi, inne zaś przyczyniają się do zaistnienia sprzeczności.

(4) Ekstensja tekstu metaforycznego ze sprzeczną interpretacją literalną jest zbiorem pustym — nie istnieje taki zespół stanów rzeczy, o którym sądy spreczne mogłyby orzekać zgodnie z prawdą (lub do którego mogłyby się stosować). Ekstensję tekstu metaforycznego, którego intensja językowa jest niespreczna (jak w wypadku bajki o zwierzętach), stanowi także zbiór pusty, ponieważ nie istnieje taki zespół stanów rzeczy, dla którego wszystkie sądy należące do Interpretacji *SH* tekstu mogłyby być równocześnie prawdziwe. Chociaż sama literalna intensja językowa stanowi w tym wypadku zbiór niespreczny, posiadający ekstensję, i taki też jest podzbiór wniosków wynikających z hipotez H_T , o żadnej z tych rzeczy z osobna nie można powiedzieć, że stanowi Interpretację *SH* tekstu tego rodzaju. Interpretacja tekstu, jeśli od-

łączyć od niej zbiór hipotez, byłaby tu równa interpretacji pewnej opowieści o realnych zwierzętach. Wraz z owym zbiorem hipotez stanowi zaś zbiór sprzeczny. Nieliteralna interpretacja tekstu metaforycznego wymaga więc — jak to zaraz zaproponujemy — wyboru pewnego niesprzecznego podzbioru ze sprzecznej (teoriomnogościowej) sumy dwóch zbiorów.

(5) Interpretacja *SH* nieliteralna tekstu metaforycznego *T* określona będzie jako wybrany podzbiór bądź — częściej — podzbiory literalnej Interpretacji *SH* (zdefiniowanej w formule (4)), z których każdy spełnia trzy warunki:

(a) jest niespreczny (nie zawiera sądów sprzecznych), ma zatem ekstensję;

(b) zawiera nowe powiązania sądów, tzn. stanowi zbiór wniosków, które nie wynikałyby z żadnego konwencjonalnego połączenia słów (żadna interpretacja tekstu w pełni konwencjonalnego nie będzie dokładnie odpowiadać interpretacji tekstu metaforycznego)⁴;

(c) ma on częściowe odniesienie od świata realnego, tzn. że co najmniej jakiś jedno z nowych powiązań sądów jest prawdziwe w stosunku do pewnego aspektu rzeczywistości bądź doświadczenia ludzkiego, i w ten sposób jakiś aktualny stan rzeczy należy do ekstensji tekstu metaforycznego — nawet wówczas, gdy ów tekst stanowi fragment utworu literackiego. Nie da się stworzyć takiej udanej metafory, która by nie mówiła czegoś prawdziwego o świecie lub o istotach ludzkich (o ich uczuciach, doświadczeniach itp.).

Pojęcie referencji zdania bądź tekstu jest — jak go tu używam — pojęciem pragmatycznym, w przeciwieństwie do semantycznego pojęcia

⁴ Pragnę tu odpowiedzieć na uwagę krytyczną Andrzeja Bogusławskiego. Nie można dowodzić, że samo połączenie konsekwencji (wniosków) stanowi tekst konwencjonalny równoważny z tekstem metaforycznym, ponieważ ciąg konsekwencji ustawionych w dowolnym porządku nie może być ujmowany jako równoważny wobec tekstu metaforycznego, z którego te konsekwencje wynikają. Owo wynikanie zachodzi tylko w jednym kierunku: od tekstu ujmowanego łącznie z odpowiadającą mu Wiedzą Podstawową i odnośnymi hipotezami, do konsekwencji, nie zaś odwrotnie. O żadnym tekście metaforycznym nie da się powiedzieć, że wynika on z odpowiadającego mu zbioru konsekwencji. Wybór odpowiedniego podzbioru konsekwencji zależy częściowo od kontekstu (znajomość kontekstu wchodzi w zakres Wiedzy Podstawowej); pewien wybrany podzbiór nie zachowuje ważności raz na zawsze, w każdej chwili potencjalnie mogą być wykorzystane pewne inne konsekwencje wynikające z metaforycznego połączenia słów (dodatkowe konsekwencje mogą być wyprowadzone nawet przez tego samego interpretatora przy ponownym odczytaniu tekstu). Zatem nie można przyjmować, że dany skończony wybór konsekwencji daje się — jako równoważny — podstawić za tekst metaforyczny. Co więcej, ciąg sądów zakomunikowanych *explicite* nie będzie semantycznie równoważny wobec jakiegoś zbioru sądów implikowanych (nie zakomunikowanych) — nawet gdyby było możliwe ustanowienie niezmiennego wyboru konsekwencji i ustawienie ich w pewien ciąg.

ekstensji. Referencję danego zdania lub tekstu stanowi aktualny stan rzeczy, do którego mówiący (bądź autor) zamierza się odnieść i o którym przypuszcza się, iż odpowiadają mu dane sądy w Interpretacji *SH* tekstu. Jeśli tak jest, tzn. jeśli pewien poszczególny stan rzeczy należy do określonej ekstensji, wówczas dane sądy są prawdziwe, jeśli zaś to nie zachodzi, sądy są fałszywe. Wszystkie egzemplarze zdań należące do tego samego typu zdaniowego mają tę samą ekstensję, lecz w większości wypadków ich referencja zmienia się od jednego do drugiego egzemplarza zdaniowego. Jeśli zdanie nie ma się odnosić do żadnego rzeczywistego stanu rzeczy (jak np. w wypadku fikcji literackiej), posiada ono swą zwykłą ekstensję, lecz nie posiada referencji (używając terminu Ingardena, można powiedzieć, iż posiada ono *quasi*-referencję w pewnym świecie stanowiącym projekcję dzieła literackiego). Nie wyklucza to wszakże możliwości, by pewne wnioski należące do Interpretacji *SH* tekstów tego rodzaju nie mogły być zamierzone jako odnoszące się do pewnych rzeczywistych stanów rzeczy i odpowiadające pewnym rzeczywistym aspektom ludzkiego doświadczenia. Wówczas mówimy o referencji częściowej.

Rozważmy przykład: „Na górze rosną drzewa”. Jeśli zakłada się, że zdanie to odnosi się do rzeczywistego stanu rzeczy zachodzącego na Gubałówce (ów stan rzeczy stanowi jego referencję), wówczas zdanie to jest prawdziwe. Lecz ten sam sąd mógłby być prawdziwy dla pewnej liczby różnych innych stanów rzeczy (będących jego ekstensją), które są związane z różnymi górami, także z Gubałówką — gdyby ścięto tam pewne drzewa i posadzono jakieś nowe. Ekstensja tego zdania, użytego w utworze poetyckim, jest taka sama, lecz zdanie to nie będzie mieć referencji (podobnie słowo „góra” będzie miało swą zwykłą ekstensję, nie posiadając referencji).

Podzbiór interpretacyjny (lub podzbiory), spełniający warunki (a), (b) i (c), stanowi formalną reprezentację jedynie warunków podstawowych, które moim zdaniem muszą zostać spełnione, by tekst był interpretowany jako udana metafora. Nic nie twierdzi się tu na temat struktury takiego interpretacyjnego zbioru sądów, tzn. sposobu, w jaki może on być zorganizowany. Sprawa ta mogłaby być przedmiotem zainteresowania psychologii poznawczej. Np. Van Dijk (1972, 1975) proponuje pewne reguły dla organizacji sądów w „makrostrukturze”, lecz nie mam pojęcia, jak te jego struktury miałyby być związane z odnośną Wiedzą Podstawową i przypuszczeniami hipotetycznymi, które niezaprzeczalnie odgrywają ważną rolę przy interpretacji tekstów.

Pragnę obecnie rozpatrzeć proponowany opis Interpretacji *SH* tekstów metaforycznych w terminach pewnych stwierdzeń na temat metafory wypowiedzianych przez znanych badaczy literackich bądź filozofów. Choć owe twierdzenia same są czasem metaforyczne, odzwierciedlają one sposób, w jaki teksty metaforyczne rozumiane są przez ludzi mających

do czynienia z metaforą, a zatem „mogą służyć jako źródło informacji na temat sposobu rozumienia metafory”⁵. Rozważę teraz jedną po drugiej — tak, jak zostały wyszczególnione — właściwości tekstów metaforycznych, aby każdą z nich porównać z twierdzeniami interpretacyjnymi, jakie można znaleźć w literaturze przedmiotu.

(1) Interpretacja tekstu metaforycznego opiera się w sposób zasadniczy na konwencjonalnych intensjach literalnych właściwych jednostkom językowym składającym się na dany tekst.

Ta właściwość tekstów metaforycznych jest całkiem jasna, dopóki nie mówimy o martwych metaforach (które oczywiście nie mogą być analizowane w taki sam sposób). Następujące twierdzenie stosownie wyraża tę treść: „Znaczenia metaforyczne słowa lub zdania języka naturalnego mieszczą się, by tak rzec, wewnątrz ich znaczenia bądź znaczeń literalnych” (Cohen i Margalith, 1972: 735). Jeśli użyć terminologii Maxa Blacka, zarówno „ognisko”, jak i „rama”, są jako jednostki językowe otwarte na interpretację konwencjonalną, nowe zaś połączenie owych jednostek prowadzi do powstania nowego pojęcia semantycznego. W teoriach tych i w pojedynczych analizach metafor brane jest pod uwagę znaczenie literalne poszczególnych wyrazów użytych w nowych wyrażeniach metaforycznych, a różnice w interpretacji metafor związane są z powstawaniem nowych znaczeń na skutek połączenia owych jednostek składowych bądź też ze względu na odpowiednią referencję. Richards (1936: 93) powiada, że „gdy używamy metafory, mamy dwie myśli o dwu różnych rzeczach działające razem”, znaczenie zaś metafory jest „rezultatem owej interakcji”.

Metafora oznajmia nie tylko, jak to przedstawia Kenneth Burke, „bycie tym tamtego”, lecz również „bycie tamtym tego” (...). Jak dowodzi Brooke-Rose (1959: 9—10), (...) chodzi nie o to, czym jest tenor, a czym nośnik, lecz raczej o interakcję obu tych terminów i odpowiadających im przedmiotów oraz wynikającą z tego nową „całość”. (Sapir, 1977: 10)

„Metafora wynika z napięcia zachodzącego pomiędzy wszystkimi terminami w wypowiedzi metaforycznej” (Ricoeur, 1975: 77).

Istniało też szereg ujęć nazwanych przez Blacka (1962) „poglądami substytucyjnymi na metaforę”, słusznie przez niego skrytykowanych jako nieadekwatne do większości wypadków. Rozważmy jednak definicje reprezentatywne dla takiego sposobu ujęcia, cytowane z tekstu Blacka (1962: 31):

Whately definiuje metaforę jako „słowo, które zastępuje inne na podstawie podobieństwa czy analogii znaczeniowej” (Whately, 1846: 280). Podobnie

⁵ Por. T. Reinhart, 1976 [przekład polski 1983, s. 284 — przyp. red.]. Autorka ta słusznie twierdzi, że „jakkolwiek brak rozleglejszych eksperymentów odnośnie do sposobu, w jaki mówiący rozumieją metafory poetyckie, jednakże dowodów bardziej przekonujących niż zwykła »introspekcja« mogą dostarczyć prace literaturoznawcze”.

w haśle z *The Oxford Dictionary*: „Metafora: figura językowa, w której nazwę lub termin opisujący przenosi się z jednego przedmiotu na drugi, analogiczny do pierwotnego nościela tej nazwy; przykładem są: wyrażenia przenośne⁶.”

W obu tych wypadkach z definicji wynika, że pierwotna intensja (sens literalny) terminu użytego metaforycznie musi być uwzględniona w nowym wyrażeniu metaforycznym. W przeciwnym razie nie byłoby sposobu na zrozumienie, jakie to zachodzi „podobieństwo” bądź „analogia”, albo który termin literalny metafory miałby być substytuowany.

(2) Przynajmniej jedna reguła konwencjonalna zostaje pogwałcona na poziomie semantycznym i/lub syntaktycznym i/lub pragmatycznym.

Jest to również powszechnie uznawana właściwość tekstów metaforycznych. Ziff mówi o metaforze jako o czymś wynikającym z dewiacji składniowej w wypowiedzi. Ryle opisuje ją jako „błąd kategorialny”, Chomsky zaś jako dewiację gramatyczną bądź pogwałcenie ograniczeń selekcyjnych. Metaforę stanowi tekst dewiacyjny składniowo, wykazujący z tego względu również dewiację semantyczną, albo tekst dewiacyjny pod względem semantycznym, albo też tekst niewłaściwie usytuowany w aspekcie pragmatycznym — zatem w każdym wypadku jego pełna interpretacja jest rezultatem pogwałcenia jakiejś reguły konwencjonalnej. Właściwość (2) wykorzystywana jest często jako jedna z cech definicyjnych „tekstu metaforycznego”, a więc nie wymaga tu uzasadnienia.

(3) W pełnej literalnej Interpretacji SH tekstu metaforycznego występuje przynajmniej jedna sprzeczność.

Właściwość ta, w mojej propozycji sformułowana wyraźnie, w literaturze na temat metafory formułowana jest metaforycznie bądź zaledwie bywa sugerowana. Nie dziwi to, jeśli uwzględnić fakt, że sprzeczności nie wyrażają się w tekstach metaforycznych w sposób jawny. Można je odkryć jedynie na poziomie cech semantycznych użytych jednostek leksykalnych lub w obrębie wniosków (w zbiorze SH I_T). Dlatego też odnośne twierdzenia interpretacyjne wypowiediane przez badaczy literatury bądź filozofów opisują jedynie efekt, jaki te sprzeczne wnioski wywierają na ich rozumienie tekstów metaforycznych. Goodman (1968: 79) powiada, że „dobra metafora sprawia zadowolenie przez zaskoczenie”. Beardsley (1967: 285) stwierdza, iż

adekwatna teoria metafory musi tłumaczyć dwie właściwości metafor uznawane powszechnie za najbardziej podstawowe. Po pierwsze, atrybucja metaforyczna różni się od literalnej pewnym napięciem, jakie zachodzi pomiędzy podmiotem i modyfikatorem: jesteśmy w danym połączeniu zaalarmowani czymś szczególnym, dziwnym i zaskakującym (...). Owo napięcie, trudne do opisanie i analizy, obecne jest w wyrażeniu „przestrzeń logiczna”, nie ma go zaś w wyrażeniu

⁶ [W cytatach z rozprawy Blacka wykorzystano częściowo przekład J. J a p o l i: M. B l a c k, *Metafora*. „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 3.]

„przestrzeń Minkowskiego”. Gdy jest ono bardzo słabe, znajdujemy się w obrębie lub w pobliżu nieokreślonej granicy dzielącej atrybucje metaforyczne od literalnych.

Opisując teorię, która stawia sobie za cel wyjaśnienie zjawiska metafory w terminach wzajemnego oddziaływania dwu poziomów znaczeniowych, Beardsley powiada (s. 286): „W pewnych wypadkach metafora jest sprzeczna sama w sobie na poziomie podstawowym, w innych — zachodzi w niej konflikt w obrębie cech presuponowanych przez podmiot i modyfikator”. Opisując zaś Teorię Opozycji Werbalnej metafory, mówi Beardsley, iż „metafora wywołuje z zasady konflikt logiczny w obrębie znaczeń centralnych” (s. 286).

Black (1962: 40), rozpatrując jako przykład zdanie „Człowiek jest wilkiem”, stwierdza, że „literalnymi użyciami słowa »wilk« rządzą pewne reguły syntaktyczne i semantyczne, których pogwałcenie powoduje nonsensy lub sprzeczności”. Ricoeur (1975: 78) powiada zaś, że

interpretacja metaforyczna polega na przekształceniu gwałtownej, autodestrukcyjnej sprzeczności w sprzeczność znaczącą (...). Tak więc metafora jawi się jako odpowiedź na pewien brak zgodności wyrażenia interpretowanego w sposób literalny. Ową niezgodność moglibyśmy nazwać — by użyć wyrażenia zręczniejszego i bardziej zrozumiałego niż sprzeczność lub absurdalność — „niestosownością semantyczną”.

Ricoeurowskie ujęcie metafory bliskie jest mojemu w tym, że metaforę interpretuje on raczej w terminach sądów niż poszczególnych wyrazów (1975: 77):

O ile metafora dotyczy słów, jako że zachodzi najpierw na poziomie całego zdania, to zjawiskiem pierwszoplanowym nie jest dewiacja w zakresie literalnego czy też właściwego znaczenia słów, lecz samo działanie predykcji na poziomie pełnej wypowiedzi. To, co określiliśmy jako napięcie, nie zachodzi po prostu między dwoma terminami wypowiedzi, lecz między dwiema pełnymi interpretacjami tej wypowiedzi [podkreślenie I.B.].

Na ostatek pragnę zacytować fragment Cassirerowskiej (1973: 305) teorii pojęcia:

Cała historia nauki poucza nas, jak wybitnie ważne może być pojęcie „tego, co niemożliwe”, i w jak wielu wypadkach właśnie to pojęcie odsłania swobodny ogląd sfery tego, co możliwe, służy jej systematycznemu kształtowaniu i strukturuwaniu. Jeśli owo pojęcie istnieje jedynie na zasadzie relacji i korelacji, musi też być wolno myśleć rzeczy sprzeczne: właśnie ze względu na to poprzez ową więź może ono nauczyć rozpoznawać sprzeczność i przenikać jej podstawy.

Cassirer zajmuje się tu wyrażeniami używanymi do tworzenia pojęć abstrakcyjnych, lecz jego wnikliwe obserwacje dają się stosować także do właściwości nowych tekstów metaforycznych, o których tu mowa. Przecież, jak stwierdza to wielu filozofów języka, większość naszych pojęć abstrakcyjnych w ostatecznym rachunku wywodzi się z metaforycznego użycia słów (Langer, 1959).

(4) Ekstensja tekstu metaforycznego, określona przez jego literalną Interpretację *SH*, jest zawsze równa zbiorowi pustemu.

Właściwość ta w sposób automatyczny wynika z właściwości (3). Zacytujmy znów Beardsleya (1967: 285):

Na mocy ogólnie przyjętej definicji oraz etymologii tego terminu metafora stanowi przeniesienie znaczenia — w zakresie zarówno intensji, jak i ekstensji (...). Obie te cechy metafory od dawna były rozpoznane, czyniono też szereg prób ich wytłumaczenia. Problem sprowadza się do zrozumienia, w jaki sposób zachodzi owo radykalne przesunięcie intensji i jak poprawnie objaśnić czy też wyeksplikować jego znaczenie. Odpowiedzi na te i inne pytania są do pewnego stopnia sprzeczne i nie została tu znaleziona żadna w pełni zadowalająca teoria.

Termin „ekstensja” stosuje Beardsley prawdopodobnie w odniesieniu do wyrażen stanowiących części składowe wypowiedzi metaforycznych — w ten sposób mówi on o przeniesieniu w obrębie ekstensji tych wyrażen. Jest wówczas rzeczą oczywistą, że ekstensja pewnych połączeń tych wyrażen, ujmowanych w sensie literalnym, musi być „przeniesiona” do zbioru pustego — pod warunkiem, że termin „ekstensja” używany jest w zwykłym sensie, przyjętym w logice i filozofii języka (gdzie ekstensja wyrażenia utożsamiana jest z klasą przedmiotów, o których owo wyrażenie może orzekać w sposób prawdziwy). Gdy termin „ekstensja” Beardsley stosuje do całej wypowiedzi metaforycznej, wówczas prawdopodobnie używa go w sposób zbliżony do mojego bądź mając na myśli „odniesienie” w sensie potocznym (nie zaś w znaczeniu wartości logicznej zdania, jak termin ten bywa używany w logice w stosunku do zdań).

Przy takim rozumieniu tego terminu ekstensja również jest „przeniesiona” do zbioru pustego będącego rezultatem pewnych sprzeczności w znaczeniach literalnych, lub do zbioru niepustego, który — jak to zaraz rozważymy — cechuje się referencją częściową.

(5) Interpretacja *SH* tekstu metaforycznego stanowi jeden lub więcej niż jeden podzbiór jego Interpretacji literalnej *SH*, spełniający trzy warunki: a) niesprzeczności, b) nowości, c) częściowego odniesienia do rzeczywistości.

Jeśli nie można znaleźć interpretacji spełniającej te trzy warunki, wówczas tekst nie jest udaną metaforą bądź nie jest przez interpretatora rozumiany jako tekst metaforyczny. Wybór spośród możliwych podzbiorów Interpretacji *SH* literalnej tekstu metaforycznego nie jest ograniczony do jednego. Zależy on od interpretatora (jego Wiedzy Podstawowej, wykształcenia, wprawy, wrażliwości, wyobraźni, pomysłowości itd.). Teza ta zgadza się zarówno z twierdzeniami teoretyków, jak i z obserwacjami empirycznymi odnośnie do różnic w rzeczywistej interpretacji metafor.

Fakt, iż przy interpretacji metafor wykorzystywane są odpowiednie

sądy należące do Wiedzy Podstawowej, podkreślany jest przez wielu autorów. Wspólne cechy charakterystyczne przysługujące terminom użytym w metaforze Richards (1936) określa jako „podstawę metafory”. Stwierdza on, że termin użyty metaforycznie konotuje tylko niektóre spośród cech charakterystycznych konotowanych w jego znaczeniu literalnym (por. podzbiory wniosków literalnej Interpretacji *SH*). Black (1962: 41) mówi o „systemie skojarzonych z danym pojęciem obiegowych opinii” (por. odnośną Wiedzę Podstawową):

w efekcie <metaforycznego> nazwania człowieka „wilkiem” ewokujemy system skojarzonych z pojęciem wilka obiegowych opinii. <...> Właściwy odbiorca, kierowany przez system implikacji „wilka”, skonstruuje odpowiedni system implikacji dotyczący głównego tematu. <...> Nowe implikacje muszą być określone przez model implikacji skojarzonych z literalnymi użyciami wyrazu „wilk”. Każda ludzka cecha, która bez zbytniego naginania może być wyrażona w „wilczym języku”, stanie się wyrazista, każda, która nie może być wyrażona w tym języku, będzie zepchnięta na dalszy plan. Wilcza metafora znosi jedne szczegóły, podkreśla inne — słowem organizuje nasze spojrzenie na człowieka⁷.

(por. wyłączenie wniosków sprzecznych z literalnej Interpretacji *SH* i nowe powiązania sądów, odsłaniające nowe aspekty rzeczy bądź pewne ich nowe związki).

Interpretacja tekstu metaforycznego może przebiegać różnie w różnych społecznościach, a nawet u różnych osób, gdyż uzależniona jest od Wiedzy Podstawowej i formułowanych hipotez. Jak to wyraża Black (1962: 40),

metafora, odpowiednia w jednym społeczeństwie, w innym może wydać się niedorzeczna. Ludzie, którzy przyjmują, że wilki są reinkarnacją zmarłych, zinterpretują zdanie „Człowiek jest wilkiem” zupełnie inaczej, niż ja to założyłem.

Reinhart (1976) informuje o różnicach w wypowiedziach kilku interpretatorów komentujących te same metafory, różniących się stopniem doświadczenia w odbiorze poezji. Okazało się, że pewne stwierdzenia interpretacyjne opierały się na kompetentnej znajomości języka poetyckiego. Reinhart zauważyła wyraźne różnice pomiędzy kompetentnymi interpretatorami metafor poetyckich i innymi interpretatorami metafor.

Pragnę ponownie podkreślić, iż przyjęte przeze mnie założenie, że interpretator zdolny jest wyciągać wnioski, nie jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że faktycznie on to czyni. Liczba możliwych wniosków jest nieograniczona — nawet w wypadku prostej wypowiedzi konwencjonalnej, która może pojawiać się w różnych kontekstach, co ma wpływ na jej interpretację. Jednakże jednym z semantycznych komponentów „wiedzieć” i „rozumieć” jest „być zdolnym”/„móc”. Jak stwierdza Wittgenstein (1960: 150): „Gramatyka słowa »wiedzieć« jest najwyraźniej

⁷ [W cytacie tym wykorzystano fragmenty rozprawy Blacka przełożone przez M. R. Mayenową: *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wrocław 1979, s. 230.]

blisko spokrewniona z gramatyką słów »umieć«, »być zdolnym«⁸. Hester (1967: 100) powiada, iż „warunkiem koniecznym stwierdzenia, że »zna się« bądź »rozumie się« znaczenie metaforyczne, jest zrobienie czegoś — mianowicie przeanalizowanie sensu metafory”. Poprawne wydaje się też twierdzenie, które podtrzymuję, że rozumienie jakiegokolwiek wypowiedzi (bądź ciągu wypowiedzi, tekstu) implikuje zdolność do wyciągania wniosków z owej wypowiedzi i odnośnej Wiedzy Państwowej. I *vice versa*, zdolność wyprowadzenia pewnego podzbioru odpowiednich wniosków implikuje rozumienie. Taka dwukierunkowa implikacja, tj. zrównanie rozumienia tekstu oraz zdolności wyciągania odpowiednich wniosków (czyli znajomość odnośnej klasy relewantnych konsekwencji), może znaleźć empiryczne potwierdzenie w wypadku wypowiedzi zarówno literalnych, jak i metaforycznych, albowiem zdolność wyciągnięcia właściwych wniosków z wypowiedzi literalnej bądź metaforycznej może być użyta jako sprawdzian jej rozumienia, niezależnie od tego, że w tym ostatnim wypadku bywa możliwa więcej niż jedna interpretacja. Jak to ujmują Hester (1967: 178): „Analiza znaczenia metaforycznego zawsze ma charakter nieskończony”. Bądź też: „metafory są zaraźliwe. W swej semantycznej pełni implikacyjnej zmierzają one do implikowania coraz to innych kontekstów” (Hester, 1967: 16, cytując Wheelwrighta, 1962: 72—77).

Wbrew pewnym kierunkom we współczesnych badaniach literackich, negującym zdolność odnoszenia się języka poetyckiego do rzeczywistości lub czegośkolwiek, co jest wobec niego zewnętrzne, liczni myśliciele i badacze literatury podzielają inny pogląd i odniesienie do rzeczywistości przyjmują jako jeden z warunków koniecznych udanej metafory. Jakobson (1960) stwierdza, że „przewaga funkcji poetyckiej nad funkcją referencjalną nie zacierą referencji (denotacji), lecz czyni ją wieloznaczną”. Goodman (1968) stosuje termin „rzeczywistość przetworzona [*reality remade*]” do wszelkiego funkcjonowania symbolicznego. Mówi on o „literalnym fałszu i metaforycznej prawdzie”. Mówiąc o prawdziwości metafory, dowodzi, iż nie ma większej różnicy między prawdą literalną i metaforyczną (1968: 79):

Normy prawdziwości są bez wątpienia takie same, czy użyty schemat jest przenośny, czy też nie (...). Możemy się mylić, stosując do przedmiotów kolorowych określenie zarówno „czerwony”, jak i „smutny”.

Albo też twierdzi on (*ibidem*), że „siła metafory wymaga połączenia tego, co nowe, z tym, co gotowe, tego, co dziwne, z tym, co oczywiste”. W teorii Blacka (1962) opis rzeczywistości ujmowany jest jako konstruo-

⁸ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*. Przełożył, wstępem i przypisami opatrzył B. Wolniewicz. Warszawa 1972, p. 150, s. 89. Wittgensteinowskie „umieć”, „być zdolnym” trzeba traktować jako synonimy „móc”, „potrafić”, „być w stanie”.

wanie modelu i przenoszenie jego właściwości w sferę rzeczywistości. Hester (1967: 168) powiada:

Nie twierdzą, że gdy znalezione jest już znaczenie czy też sens metafory, poezja nie stawia sobie za cel cofnięcia się do świata i orzekania na temat rzeczywistości.

W następującym fragmencie Hester (1967: 99) porównuje poglądy szeregu myślicieli na kwestię prawdziwości metafory:

W istocie wchodzi tu w grę dwa zagadnienia: w jaki sposób utwór poetycki wiąże się ze światem naturalnym, naszą wiedzą naukową i prawdą literalną oraz jak powiązany jest z „rzeczywistością”? Są to faktycznie zagadnienia prawdziwości (...) Wheelwright (...) dowodzi, że wypowiedzi poetyckie mają osłabioną asercję, co pociąga za sobą inny rodzaj wymogów prawdziwościowych niż w wypadku wypowiedzi literalnych. Kontynuując ten wywód powiada on, że poezja zakorzeniona jest w metafizyce. Z drugiej strony Herschberger stara się usilnie prawdę poetycką i naukową sprowadzić do jednego. Brémond zaś usiłuje traktować je oddzielnie.

Nie ma z pewnością zgody w kwestii prawdziwości wypowiedzi w języku poetyckim, jednakże, w przeciwieństwie do niektórych badaczy literackich, żaden z teoretyków o orientacji filozoficznej nie neguje pewnego rodzaju autentycznej prawdziwości tekstów poetyckich.

Jak w wypadku sprzeczności (która jest *implicit*e zawarta w tekście metaforycznym, staje się zaś jawna jedynie przy interpretacji tego tekstu, pojmowanej jako wyprowadzenie zbioru wniosków) podobnie też prawdziwość metafory jawi się — co nie może dziwić — jedynie pośrednio; w wypowiedziach interpretacyjnych badaczy, wyrażających intuicyjne zrozumienie faktu, iż w udanych metaforach zawarta jest *implicit*e jakaś rzeczywista prawda, prawdziwość metafory przyjmowana jest z różnymi zastrzeżeniami i ograniczeniami. Nie stosuje się ona rzeczywiście do wypowiedzi metaforycznej w sposób bezpośredni. O wypowiedzi tej nie można mówić, że jest prawdziwa bądź fałszywa, ani też nte da się jej nawet przypisać jakiegoś stopnia prawdopodobieństwa. Twierdzą jednak, że określenie „prawdziwy” stosuje się do niektórych wniosków należących do podzbioru interpretacyjnego Interpretacji *SH* tekstu metaforycznego. Zatem warunek dotyczący odniesienia do rzeczywistości, który przyjmuję jako warunek konieczny udanej metafory (mianowicie prawdziwość co najmniej niektórych nowych połączeń wniosków stanowiących podzbiór interpretacyjny), nie wydaje się zbyt silny. Zachowuje on moc także w wypadku metafor z tekstów poetyckich. Przeanalizujemy konkretny przykład — metaforę użytą w Szekspirowskim dramacie *Troilus i Kressyda* (III, 3, 11. 145—150), stosując zaproponowane przeze mnie warunki i opierając się na komentarzu Hestera do tego fragmentu.

Czas ma na grzbiecie torbę, miły panie,
Jałmużnę kładzie w nią dla zapomnienia.
Czas to ogromny potwór niewdzięczności:

Te szczątki są to dawne dobre czyny
 Pożarte, ledwo zostały spełnione,
 I zapomniane, ledwo dokonane ⁹.

W obrębie konsekwencji wyprowadzonych z samej treści językowej tego fragmentu występuje parę sprzeczności (jedną z nich jest np. sprzeczność wniosków, której przyczyną są warunki prawdziwości nałożone na podmiot i predykat pierwszego z cytowanych zdań: coś jest i nie jest abstrakcyjne bądź też jest i nie jest istotą ludzką, jest i nie jest ożywione). Aby tekst stał się sensowny, odrzucamy owe sądy sprzeczne i próbujemy formułować pewne hipotezy, np. takie: „Czas dzieli pewne właściwości z niewdzięcznym żebrakiem”; „To, co można powiedzieć o ofiarowaniu jałmużny niewdzięcznemu żebrakowi, może się też stosować do dobrych czynów dokonanych w przeszłości”. Zatem z tego, co wiemy na temat pierwszego, możemy wnioskować na temat drugiego, i *vice versa* (wykorzystując przy tym odnośną Wiedzę Podstawową). Pośród tych wniosków możemy znaleźć takie, które zachowują prawdziwość w odniesieniu do naszego doświadczenia czasu w związku z dobrymi czynami wykonanymi w przeszłości, albo może być nam wiadome, że niektóre z tych wniosków są prawdziwe w doświadczeniu innych ludzi, albo też sama metafora doprowadza nas do przekonania (sprawia, że wierzymy), iż pewne wnioski na temat ludzkiego doświadczenia są rzeczywiście prawdziwe. Warunek odniesienia do rzeczywistości będzie więc spełniony przez pewne wnioski należące do podzbioru interpretacyjnego Interpretacji SH tekstu. Oczywiście, są takie metafory, które wyrażają uczucia wykraczające daleko poza osobiste doświadczenie większości odbiorców, lecz wówczas wrażliwy interpretator naprowadzony jest przez metaforę na lepsze rozumienie owego doświadczenia poprzez przyjęcie odpowiednich wniosków za prawdziwe. Jak dowodzi Langer (1953: 374)

Artysta nie musi nawet w swym realnym życiu doświadczać emocji, które jest w stanie wyrazić. Manipulując elementami przez siebie stworzonymi, odkrywa on nowe możliwości uczuciowe, dziwne nastroje, i uzyskuje większe natężenie uczucia, niżby to mógł wytworzyć jego temperament i niż to spowodował jego los. Bowiem choć dzieło ujawnia cechy subiektywne, ono samo jest obiektywne — jego celem jest obiektywizacja życia uczuciowego.

Langer wypowiada się na temat sztuki w ogóle, lecz powyższy cytat stosuje się równie dobrze do języka poetyckiego.

Hester (1967: 165) komentuje metaforę Szekspira, mówiąc:

Zaprzeczenie, iżby obrazy metaforyczne miały się — w ścisłym sensie tego słowa — „odnosić” do posiadanego przez nas obrazu świata (co by uchyliło stosowanie do nich kategorii prawdy i fałszu), nie oznacza, że nie wygłaszamy często poprawnych stwierdzeń w rodzaju: „Szekspir wyraził tu rzeczywistość

⁹ W. Szekspir, *Troilus i Kressyda*. Przełożyła Z. Siwicka. Warszawa 1957.

prawdę na temat czasu". Lub też: „Ta metafora daje rzeczywisty wgląd w naturę czasu”. Stwierdzenia takie są dobrze ugruntowane.

Według mnie podstawę do wypowiedzania takich stwierdzeń wskazać można w obrębie wniosków należących do podzbioru interpretacyjnego, i to jedynie wtedy, gdy odpowiednia interpretacja obejmuje odnośną Wiedzę Podstawową i odpowiednie hipotezy.

Odniesienie do rzeczywistości stanowi więc niejako miarę powodzenia przy rozumieniu nowego pojęcia; w przeciwnym razie byłoby ono niezrozumiałe bądź wątpliwe. Nawet w najbardziej fantastycznej opowieści, która określa bądź „rzutuje” pewne stany rzeczy całkowicie różne od rzeczywistych lub dających się przewidzieć, każdy podzbiór wniosków wyprowadzanych przy interpretacji metafory zawiera w sobie w sposób konieczny nowe połączenie sądów uważanych za prawdziwe — nie tylko w odniesieniu do danej „projekcji świata”, lecz także w stosunku do świata rzeczywistego bądź ludzkiego doświadczenia w świecie fizycznym.

Obecnie pragnę rozważyć funkcję podobieństwa czy też kwestię ikonizacji, które szereg autorów uznawało (z małym powodzeniem) za podstawę wyjaśnienia metafory. Podobieństwo nie jest ani koniecznym, ani wystarczającym warunkiem udanej metafory. Pojęcia podobieństwa i ikonizacji są raczej niejasne, a problemy z nich wynikające, dyskutowane bez ostatecznych rozstrzygnięć od czasów eseju Locke'a i nie wyczerpujące się w Wittgensteinowskim pojęciu podobieństwa rodzinnego, są zbyt znane, by je tu przypominać. Jest jednak pewna kwestia dotycząca metafory i funkcji podobieństwa, którą pragnę tu rozważyć. Dla uproszczenia wywodu do terminów użytych w metaforze będę się odnosić jako do *A* i *B* (choć w metaforze uczestniczyć może wiele terminów). Teoretycy, którzy przyjmują, iż podobieństwo (bądź ikonizacja) stanowią podstawę interpretacji metafory, powiedzieliby, że *A* i *B* są pod pewnymi względami podobne lub też, że terminy *A* i *B* mają pewne cechy semantyczne wspólne i że dlatego uzyskuje się udaną metaforę (oczywiście jest to bardzo uproszczone, schematyczne, a więc nie całkiem rzetelne, zreferowanie tego stanowiska, lecz to uproszczenie nie ma znaczenia dla mego wywodu). W ujęciu przeciwstawnym powiedzieliby się, że przedmiot opisany (częściowo) przez termin *A* jest opisany również (częściowo) przez termin *B*, w wyniku czego można go widzieć, poznawać intuicyjnie bądź pojmować w terminach *A* i *B* łącznie; zatem podobieństwo między *A* i *B* jest ustanawiane, wskazuje się je (takie zreferowanie tego stanowiska również jest uproszczone). Ujęcie takie przyjmuje Hester; relację między *A* i *B* określa on skrótowym wyrażeniem „Widzieć *A* jako *B*”, co przeciwstawia się Wittgensteinowskiej analizie widzenia obrazu wieloznacznego „jako *A* bądź jako *B*” (gdzie „bądź” użyte jest w znaczeniu wyłącznie alternatywy). Utożsamia on następnie *A* i *B* odpowiednio z metaforycznym tenorem i nośnikiem, co pociąga za sobą niejasności, ponieważ nie zawsze wiadomo, czy mowa o terminach, desygnowanych przez nie przedmiotach czy też czymś, co

jest implikowane przez użycie danego terminu (1967: 175—186). W każdym razie, jeśli odczytuję go w sposób poprawny (takie zaś odczytanie potwierdza poniższy cytat), moja propozycja pokrywa się z jego poglądem na funkcję podobieństwa w metaforze. Cechą charakterystyczną nowej (nowatorskiej) metafory jest to, że umożliwia ona ujawnienie podobieństwa bądź nieznanego związku zachodzącego między „rzeczami”; naświetla ona dane zjawisko, doświadczenie ludzkie lub stan rzeczy w nowy sposób, opisując je od nowa poprzez nowe połączenie słów — częściowo przez *A*, tj. przez odpowiednie wnioski wynikające z użycia terminu *A*, częściowo zaś przez *B*, tj. przez odnośne wnioski wynikające z użycia terminu *B*, przy czym wnioski te wyprowadzane są na podstawie odnośnej Wiedzy Podstawowej i pewnych koniecznych hipotez.

Udane połączenie pewnej liczby wyrazów lub zdań (nie tylko po prostu *A* i *B*) w bogatej znaczeniowo, nowej metaforze jest aktem twórczej intuicji i nie można podać sposobu „generowania wszystkich tekstów i tylko takich tekstów, które są wyłącznie metaforami”. W związku z tym słusznie da się, jak sądzę, powiedzieć, że autor wytwarza tekst metaforyczny (gdzie „wytwarza” nie jest rozumiane w sensie technicznym), a więc odkrywa nowe podobieństwa bądź nowe związki: przez nowe połączenie słów nigdy dotychczas nie zespalanych w taki właśnie sposób udaje mu się wyrazić swą nową koncepcję, swoją wizję pewnego aspektu rzeczywistości. Odczytując z kolei taki tekst, odkrywamy ową interpretację (właściwy zbiór wniosków) i może nam się odsonić podobieństwo bądź pewne nowe związki zachodzące między „rzeczami”. Podstawą interpretacji nowatorskiej metafory nie jest podobieństwo znane poprzednio, lecz przeciwnie, owa interpretacja stanowi podstawę uświadomienia sobie, iż takie podobieństwo zachodzi. Jesteśmy zdolni dostrzegać to, czego przedtem nie widzieliśmy, wzbogacając w ten sposób swą wizję świata i rozumienie doświadczenia ludzkiego. Zacytujmy Hestera (1967: 183):

To, co nazywamy „podobnym”, określone jest *ex post* poprzez akt „widzenia jako”. Nasze pośledniejsze umysły stosować mogą słowo „podobny” po tym, jak jakiś wielki umysł naprowadzi nas na akt doświadczenia wyrażający się „widzeniem jako”. To owo „widzenie jako” określa podobieństwo, a nie odwrotnie. Jedynie wytarta metafora sprzęga tenor z nośnikiem, o których wszyscy wiemy, że są podobne. (...) Metafora odkrywa podobieństwo.

Hester używa wyrażenia „widzieć *A* jako *B*”, które to wyrażenie nie wydaje się najlepiej dobrane na skrót, ponieważ w wielu wypadkach właściwsze byłoby wyrażenie „widzieć *A* jako *B* i *B* jako *A*”. Całkiem wyraźnie taki punkt widzenia przyjmuje Black (1962: 236):

Zapadająca w pamięć metafora posiada moc wywoływania związku poznawczego i emocjonalnego dwu odrębnych dziedzin, czyni to zaś poprzez użycie języka właściwego bezpośrednio jednej z nich jako soczewki, przez którą widzi się drugą; implikacje, nasuwające się myśli, wartości poboczne splecione z dosłownym użyciem wyrażenia metaforycznego umożliwiają nam zobaczenie nowego przedmiotu w nowy sposób. Znaczenia będące rezultatem

tego oglądu, związki wytworzone pomiędzy uprzednio odrębnymi sferami nie dadzą się wcześniej przewidzieć ani też później sparafrazować [podkreślenie I.B.].

Pogląd Blacka na funkcję podobieństwa wyraźniej wyrażony jest w innym fragmencie (1962: 37): „sensowniej byłoby mówić, że metafora stwarza podobieństwa, a nie że tylko formułuje już istniejące”.

Kończąc ten artykuł, pragnę podsumować to, co stanowi — mam nadzieję — mój wkład w badanie znaczenia wypowiedzi metaforycznych. Nie twierdzę, że zrobiłam wiele, że wypowiedziałam rzecz do końca. Lecz to, co zaproponowałam, wyrażone zostało w terminach pojęć jasno określonych, a więc łatwo może być poddane krytyce. Podałam definicję interpretacji tekstu metaforycznego wyrażoną w terminach takich pojęć i relacji, jak interpretacja tekstu konwencjonalnego, z którą tamta jest ściśle związana. Wykazałam, że warunki konieczne, wynikające z mojej definicji (którą, jeśli zajdzie potrzeba, można obalić przez kontrprzykłady lub poddać modyfikacji), dokładnie odpowiadają stwierdzeniom interpretacyjnym na temat metafory wypowiedzianym przez znanych teoretyków, często w sposób metaforyczny (tak, że niełatwo je zbić).

Jeśli intuicje leżące u podstaw mej propozycji są zasadne, jeśli rzeczywiście rozumienie tekstu metaforycznego opiera się na zdolności do wyciągania wniosków z tego, co jest nam dane: z tekstu — w jego znaczeniu językowym, z odnośnej Wiedzy Podstawowej oraz z odnośnych hipotez, które musimy przyjąć, aby nadać sens wypowiedzi metaforycznej (a często też wypowiedzi konwencjonalnej), to jest rzeczą jasną, że pozostaje tu ogromny i złożony problem, sprowadzający się do odkrycia różnych schematów wnioskowania używanych w procesie interpretacji tekstów oraz problem znalezienia współzależności między typami reguł wnioskowania bądź rozumowania i typami tekstów bądź poszczególnymi typami metafor. Nie uczyniłam niczego w tym kierunku. Jednak wydaje mi się, że problemy te można łatwiej dostrzec, jeśli wpieryw zostają one wydzielone przy użyciu jasnych terminów. Propozycja moja wyjaśnia, że znaczenie językowe wypowiedzi (niezależnie od tego, jak dalece je rozciągamy, włączając w pewnym stopniu wiedzę encyklopedyczną) jest tylko jednym ze składników jej pełnego znaczenia. To stwarza dalsze podstawy do twierdzenia, że wiedza na temat świata dotycząca danego tekstu jest składnikiem koniecznym do uwzględnienia przy opisie relacji zachodzącej w tekście między „brzmieniem i znaczeniem” (Bellert, 1970). Wreszcie, dostarczyłam pewnych formalnych podstaw do twierdzenia, że twórcze użycie znaków językowych jest nieodłącznie związane z prawdziwością (w klasycznym, Arystotelesowsko-Tarskiańskim rozumieniu tego terminu): prawda stosuje się do tych spośród wniosków zawartych w interpretacjach tekstów metaforycznych, które przewyżniają wynikiłe sprzeczności i wiążą się w sposób odkrywczy z rzeczywistością.

Bibliografia

- Beardsley, M., 1967. Hasło: „Metaphor”, *Encyclopedia of Philosophy*, t. 5, ed. P. Edwards. New York, Macmillan.
- Bellert, I., 1970. *On a Condition of the Coherence of Texts*. „Semiotica” 2, s. 4. Przekład polski autorki: *O pewnym warunku spójności tekstu*. W zbiorze: *O spójności tekstu*. Wrocław 1971.
- , 1974. *On Inferences and Interpretation of Natural Language Sentences*, „Theoretical Linguistics” 1, s. 3.
- , P. Weingartner, 1981. *On Different Characteristics of Scientific Texts and Everyday Language Texts*. W: R. Kittredge, J. Lehrberger (eds.), *Sublanguage*. Berlin and New York.
- Black, M., 1962. *Models and Metaphors*. Ithaca, N.Y., Cornell UP; studium *Metaphor* wchodzące w skład tej książki w wersji skróconej ukazało się po polsku w przekładzie J. Japoli, „Pamiętnik Literacki” 1971, z. 3.
- Brooke-Rose, C., 1959. *A Grammar of Metaphor*. London. Secker and Wosburg.
- Cassirer, E., 1973. *The Philosophy of Symbolic Form*, t. 3, New Haven and London, Yale UP.
- Cohen, J., A. Margalith, 1972. *The Role of Inductive Reasoning in the Interpretation of Metaphor*. W: D. Davidson, G. Harman (eds.), *Semantics of Natural Language*. Dordrecht.
- van Dijk, T. A., 1972. *Some Aspects of Text Grammars*. The Hague, Mouton.
- , 1975. *Recalling and Summarizing Complex Discourse*. University of Amsterdam, mimeo.
- Goodman, N., 1968. *Languages of Art*. Indianapolis and New York, Bobbs-Merrill.
- Hester, M. B., 1967. *The Meaning of Poetic Metaphor*. The Hague and Paris, Mouton.
- Hiż, H., 1976. *On Some General Principles of Semantics of Natural Language*. „Philosophica” 18, 2.
- Jakobson, R., 1960. *Linguistics and Poetics*. W: T. A. Sebeok (ed.), *Style in Language*. Cambridge, Mass.; wersja polska tłum. K. Pomorska: *Poetyka w świetle językoznawstwa*. „Pamiętnik Literacki” 1960, z. 2.
- Langer, S. K., 1953. *Feeling and Form*. New York, Mentor.
- , 1959. *Philosophy in a New Key*. New York, Charles Scribners and Sons.
- Popper, K. R., 1968. *The Logic of Scientific Discovery*. New York, Harper Torchbooks.
- Reinhart, T., 1976. *On Understanding Poetic Metaphor*. „Poetics” 5; wersja polska (przekład G. Cendrowskiej przejrany przez T. Dobrzyńską): *O rozumieniu metafory poetyckiej*, „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 2, s. 283—305.
- Richards, I. A., 1936. *The Philosophy of Rhetoric*. London, Oxford UP.
- Ricoeur, P., 1975. *Biblical Hermeneutics*. „Semeia” 4.
- Sapir, J. D., 1977. *The Anatomy of Metaphor*. W: J. D. Sapir, J. C. Crocker (eds.), *The Social Use of Metaphor*. Philadelphia.
- Whately, R., 1946. *Elements of Rhetoric*. London.
- Wheewright, R., 1962. *Metaphor and Reality*. Bloomington, Indiana UP.
- Wittgenstein, L., 1972. *Dociekania filozoficzne*. Przełożył, wstępem i przypisami opatrzył B. Wolniewicz. Warszawa 1972.